

Kto nie chce kar za cofanie liczników? Pytają dilerzy!

data aktualizacji: 2019.01.23



"Co myśmy się Pana nie nachwalili w ostatnim roku. Że wreszcie ktoś ukróci oszustwa przy kręceniu liczników w używanych autach. Że wreszcie ktoś pogoni oszustów i da Polakom możliwości kupowania auta, bez większej obawy, że cofnięto mu przebieg o 200 tysięcy kilometrów. Że wreszcie, od 1 stycznia tego roku, dzięki uchwaleniu ustawy skończymy z patologiami panującymi się na polskim rynku aut używanych. I co ? I NIC."

Tak zaczyna list otwarty do ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry Marek Konieczny ze Związku Dealerów Samochodów.

Czytaj także:

[Cofanie liczników miało być przestępstwem. Wciąż nie jest!](#)

- Ustawy jak nie było, tak nie ma. 5 grudnia na posiedzeniu Komisji Infrastruktury w Sejmie wiceminister Warchoł poprosił, żeby zawiesić procedowanie ustawy dotyczącej penalizacji „kręcenia liczników” do czasu uchwalenia nowej ustawy o stacjach kontroli pojazdów. Już wtedy mieliśmy złe przeczucia. A potem ustawa o SKP utknęła w trzecim czytaniu i pewnie prędko pod obrady nie wróci - pisze Marek Konieczny. - Na rynku już pojawiły się sugestie, że wspomniane problemy legislacyjne to tylko pretekst i tak naprawdę znalazły się siły, które chcą powstrzymać zmiany prawa i nadal pozwalać bezkarnie oszukiwać Polaków. Co to za siły? My nie wiemy. Mamy nadzieję, że to tylko głupie plotki. Do kolejnego, lutowego posiedzenia Sejmu jest prawie miesiąc. W czasie pierwszego czytania ustawę o penalizacji „kręcenia liczników” poparły wszystkie siły polityczne. Zmiany w prawie popierają też absolutnie wszystkie organizacje reprezentujące konsumentów i przedsiębiorców.

- Nie ma więc na co czekać - podsumowuje list Marek Konieczny i dodaje. - Trzeba zrobić wszystko, by w bloku głosowań na lutowym posiedzeniu Sejmu, oczekiwane przez Polaków zmiany, stały się prawem.

Źródło: